

Solec Kujawski, 7 lipca 2023 r.

dr hab. Anna Kościółek, prof. UMK  
Katedra Literatur Słowiańskich  
Instytut Literaturoznawstwa  
Wydział Humanistyczny  
Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Recenzja rozprawy doktorskiej

**mgr Bożeny Pindus**

**pt. *Polskie tematy w twórczości księcia Piotra Wiaziemskiego***  
**(1817–1831)**

przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Urszuli Cierniak, prof. UJD

Uniwersytet Jana Długosza w Częstochowie

wydruk komputerowy 227 ss.

**Recenzowana dysertacja stanowi pierwsze całościowe opracowanie tematyki polskiej w twórczości Piotra Wiaziemskiego na podstawie jego egodokumentów.** Dają one wgląd zarówno w życie zewnętrzne, jak i wewnętrzne, duchowe poety, doskonale nadają się więc do badania jego postawy wobec spraw polskich. Dzięki wykorzystaniu literatury dokumentu osobistego Autorka uporządkowała dokonane już wcześniej ustalenia, zarazem jednak w sposób znaczący uzupełniła je, rozszerzyła i pogłębiła, przedstawiając do recenzji oryginalne rozwiązanie podjętego problemu naukowego.

**Badania Pani mgr Bożeny Pindus nad „polskim egodokumentalnym tekstem” Wiaziemskiego są poprawne zarówno pod względem merytorycznym, jak i metodologicznym.** Doktorantka zwróciła uwagę na kontakty rosyjskiego poety z ludźmi kultury i polityki, utwory literackie, wydarzenia historyczne oraz obrazy wybranych polskich miast (zabrakło mi w pracy oceny zabytków Warszawy). **Autorka z powodzeniem zastosowała podejście komparatystyczno-imagologiczne oraz metodę biograficzną.** W swoich rozważaniach wykazała się wiedzą nie tylko z zakresu historii literatury rosyjskiej, ale i jej szeroko rozumianych kontekstów kulturowych, potrafiła też

w sposób twórczy wykorzystać prace z różnych dziedzin. Analiza zawarta w dysertacji dowodzi pogłębionej ogólnej wiedzy teoretycznej Doktorantki w zakresie nauk humanistycznych, a także umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Na s. 14 Pani mgr Bożena Pindus stwierdziła: „Niniejsza rozprawa będzie próbą opracowania polskich tematów w twórczości Piotra Andriejewicza Wiaziemskiego poprzez pryzmat ego-dokumentów jego autorstwa. Będą to dzienniki, wspomnienia, anegdoty, a także korespondencja poety głównie z Aleksandrem Turgieniewem, a zatem literatura dokumentu osobistego pochodząca z różnych etapów życia rosyjskiego księcia, ze szczególnym naciskiem na okres 1817– 1831”. Dodała, że chce pokazać zmiany zachodzące w postawie Wiaziemskiego pod wpływem kontaktów z Polakami, polskich lektur i podróży oraz zbadać, w jakim stopniu poznanie przez poetę polskiej historii i kultury przyczyniło się do jego ewolucji intelektualnej. Na podstawie swoich analiz chciała również udowodnić, że egodokumenty księcia to swoista „arystokracja gatunkowa” w jego twórczości.

Cele te zostały przez Doktorantkę osiągnięte. Pewien niedosyt odczuwam w odniesieniu do analizy egodokumentów rosyjskiego twórcy (szerzej piszę o tym na s. 3–4 recenzji). Wiaziemski był twórcą wszechstronnym. Jednak wydaje się, że to właśnie dzienniki (notatniki), które prowadził przez przeszło 60 lat swojego życia (1813–1878) najlepiej odzwierciedlają charakter jego osobowości. Poeta tak się „zżył się” z tą formą ucieleśnienia swojego ja, że samego siebie nazwał żartobliwie „Notatnikiem” (*Записная книжка*).

W swojej pracy Pani mgr Bożena Pindus udowodniła, że czteroletni pobyt w Polsce, do którego poeta dobrze się przygotował (uczył się języka, czytał polską literaturę piękną, dzieła polskich historyków) odegrał ogromną rolę w kształtowaniu jego osobowości. Na podstawie analizy egodokumentów Autorce udało się odtworzyć obszerną listę kontaktów Wiaziemskiego z polską elitą intelektualną XIX wieku. Szkoda, że nie zebrała tych informacji w formie indeksu czy też aneksu.

**Rozprawa składa się ze *Wstępu*, sześciu rozdziałów, z których każdy został podzielony na szereg podrozdziałów, w których Doktorantka podjęła bardziej szczegółowe kwestie związane z tytułową problematyką, *Zakończenia*, *Bibliografii* oraz streszczenia w języku polskim i angielskim.** Struktura pracy zapewnia czytelnikowi dobrą orientację w zakresie poszczególnych ogniw myślowych wywodu Autorki. Ciekawym pomysłem jest przywołanie w tytułach rozdziałów fragmentów z różnych utworów literackich. Należałoby jednak zastosować to rozwiązanie konsekwentnie we wszystkich rozdziałach, a także przetłumaczyć cytaty na język polski. Poza tym tylko dwa z nich

opatrzone zostały przypisami (tytuł rozdziału drugiego i czwartego, brakuje ich w tytułach rozdziału trzeciego i szóstego).

*Wstęp* napisany został w sposób klasyczny. Autorka zawarła w nim wszystkie potrzebne elementy. Zaprezentowała stan badań nad podjętym zagadnieniem, określiła swój cel, przedstawiła założenia metodologiczne oraz kompozycję pracy.

Na s. 4, zapewne przez niedopatrzenie, znalazła się następująca informacja o Piotrze Wiaziemskim „był autorem książki biograficznej o Gribojedowie, zatytułowanej *Fonwizin (Фон-Визин)*, która zapewniła mu pozycję pierwszego rosyjskiego historyka literatury”. Do stanu badań można dodać trzy artykuły:

Bełza S., *Polskie powiązania Piotra Wiaziemskiego*, [w:] *Polonistyka radziecka. Literaturoznawstwo*, Warszawa 1985, s. 109–130.

Galon-Kurkowa K., *Piotr Wiaziemski a tradycja kościuszkowska*, „*Slavia Orientalis*” 1981, nr 3, s.263-280.

Прохорова И. Е., *Литературно-публицистическая деятельность П. А. Вяземского «варшавского периода». Развитие либерально-конституционных идей*, „*Вестник Московского университета*” 2005, Сер. 10. Журналистика, № 3, s. 74–79.

W rozdziale pierwszym, na podstawie wybranej literatury przedmiotu, w sposób kompetentny Doktorantka zaprezentowała rozważania teoretyczne na temat egodokumentów. Bardzo dobrym pomysłem było rozpoczęcie rozważań od słów Iwana Gagarina (1814–1882), podkreślających rolę rękopiśmiennej literatury w Rosji. Na pochwałę zasługuje również dobrze dobrane motto. Szkoda, że Autorka nie opatrzyła epigrafami kolejnych części swojej pracy. Motto jest jeszcze tylko w rozdziale czwartym.

Jak już wspomniałam, odczuwam pewien niedosyt, jeśli chodzi o analizę literatury dokumentu osobistego Wiaziemskiego. Autorka szczegółowo zajęła się historią publikacji poszczególnych tekstów, zabrakło mi jednak dokładniejszego zwrócenia uwagi na strukturę, zawartość oraz wyznaczniki gatunkowe prowadzonych przez ponad 60 lat (1813–1878) notatników. Kolejne zeszyty nie zastępowały się nawzajem po zakończeniu, lecz służyły Wiaziemskiemu jednocześnie przez wiele lat, przy czym wpisy mogły być dokonywane nawet po długim czasie. W tym samym roku autor często robił adnotacje w dwóch lub nawet trzech zeszytach, wybierając spośród nich ten, który ze względu na swoje przeznaczenie bardziej pasował do danej notatki. Wydaje się, że warto byłoby wykorzystać koncepcję badania dzienników osobistych Philippe’a Lejeune’a, przedstawioną w pracy „*Drogi zeszycie...*”, „*drogi ekranie...*”. *O dziennikach osobistych*, przeł. A. Karpowicz, M. i P. Rodakowie, wybór i opracowanie P. Rodak, Warszawa 2010.

Do ciekawych wniosków mógłby doprowadzić Doktorantkę namysł nad relacją, w jakiej znajdują się względem siebie teksty zeszytów i opublikowanego *Starego notatnika*. Przygotowując do druku swoje pierwotne zapisy, Wiaziemski doskonalił ich strukturę kompozycyjną oraz swój styl. Czasami rozwijał notatki poczynione w młodości, wprowadzał do nich uzupełnienia i objaśnienia.

Przy omawianiu egodokumentów rosyjskiego twórcy w rozdziale pierwszym, w moim odczuciu, należałoby także uwzględnić wykorzystane w rozdziale trzecim i czwartym *Wprowadzenie autobiograficzne* (*Автобиографическое введение*) Wiaziemskiego. Na marginesie dodam, że Autorka używa również tytułu *Wstęp do autobiografii*. Wskazane byłoby ujednolicenie tłumaczenia tego tytułu na język polski. Poza tym szkoda, że Pani mgr Bożena Pindus szerzej nie zajęła się znaczeniem egodokumentalnej aktywności Wiaziemskiego.

Rozdział drugi przynosi sprawnie przeprowadzony przegląd rosyjskich sposobów postrzegania spraw polskich przed wiekiem dziewiętnastym. Doktorantka pokazała złożoność relacji polsko-rosyjskich na przestrzeni wieków. Aby uporządkować ten ogromny materiał, uwzględniła trzy kategorie: sądy, stereotypy i mity, odwołując się do potrzebnych ustaleń teoretycznych. Do literatury przedmiotu na temat stosunków polsko-rosyjskich można dodać: A. Giza, *Polaczkowie i Moskale – wzajemny ogląd w krzywym zwierciadle 1800–1917*, Szczecin 1993; *Polacy w oczach Rosjan. Rosjanie w oczach Polaków*, red. R. Bobryk, J. Faryno, Warszawa 2000.

Potrzebne są pewne uściślenia. Na s. 5 podane zostało nieprawidłowe imię Kantemira – Anton. Powinno być Antioch. Na s. 40 czytamy: „Najsłynniejsza kronika staroruska *Powieść minionych lat* (*Повесть временных лет*) mnicha Nestora napisana około 1113 roku, będąca najstarszym z zachowanych latopisów mówi o geograficznym sąsiedztwie Polaków i mieszkańców Rusi oraz o bliskości etnicznej obu narodów. Pojawia się w niej mit o braciach Czechu, Lechu i Rusie, który funkcjonował nie tylko na terenach Polski średniowiecznej”. Informacja ta opatrzona została przypisem odsyłającym do pracy A. Lipatowa pt. *Historyczna zmienność rosyjskiego postrzegania polskości*, [w:] *Pogranicza mniejszości, regiony. Etnolingwistyka*, t. 4, red. J. Tambor, Katowice, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2018, s. 262. Na wskazanej stronie nie ma informacji o tym, że w *Powieści minionych lat* występuje mit o trzech braciach. Oto fragment: „Jak świadczy *Powieść minionych lat* – najstarszy z zachowanych latopisów (XI w.) – Polacy dla mieszkańców Rusi oznaczali sąsiadów bynajmniej nie tylko w sensie geograficznym, lecz również w wymiarze pobratymstwa etnicznego. Należy podkreślić, że w kategoriach długiego trwania był to okres dość bliski

czasom prasłowiańskiej jedności. Owa jedność znalazła odbicie zarówno w micie o braciach Czechu, Lechu i Rusie (który funkcjonował nie tylko na obszarach Polski średniowiecznej), jak i w językach słowiańskich (gdzie jeszcze nie zaszły procesy, stanowiące te znaczne różnice, które były charakterystyczne dla czasów późniejszych)”.

Na s. 49 przy okazji wspomnień dyplomaty Wasyla Tiapkina czytamy: „Zachwycał go, jak i jemu współczesnych, śpiew oraz muzyka podczas królewskiej koronacji w kościele św. Jana w Krakowie [...]”. Ponieważ wcześniej mowa była o pogrzebach Jana II Kazimierza i Michała Korybuta Wiśniowieckiego, wnoszę, że chodziło o koronację Jana III Sobieskiego. Odbyła się ona w 1676 roku w katedrze na Wawelu. Na s. 50 brakuje tłumaczenia na język polski tytułu utworu Symeona Połockiego.

W rozdziale trzecim pt. „*Зачем забывши славу пускаешься в Варшаву?*” Piotra Wiaziemskiego droga do Polski biografia i sylwetka twórcza poety zaprezentowane zostały na szerokim tle jego kontaktów osobistych, politycznych i literackich w Rosji przed przybyciem do Królestwa Polskiego. Na s. 63 zabrakło polskiego tłumaczenia tytułu utworu Pierre’a-Jeana-Georges’a Cabanisa.

Kolejne części pracy dotyczą już oceny Polski i Polaków przez Wiaziemskiego. W rozdziale czwartym badawczemu oglądowi poddano stosunek twórcy do literatury polskiej, uwzględniono relacje księcia z polskimi poetami, pisarzami oraz artystami. Wiaziemski zaprezentowany został jako tłumacz, krytyk oraz interpretator polskiej literatury. Autorka, co zasługuje na pochwałę, nie zapomniała o nakreśleniu tła, czyli warszawskiego klimatu intelektualnego i jego wpływu na rozwój osobowości Wiaziemskiego oraz ewolucję postrzegania przez niego spraw polskich. Szczególnie interesujące były dla mnie uwagi na temat translatorskiej działalności poety. Autorka uzupełniła dokonania badaczy rosyjskich oraz podjęła z nimi udaną polemikę (s. 114, 118).

W rozdziale piątym – „*Legendy i echa Rzeczypospolitej*” – polskie obrazy historyczne Piotra Wiaziemskiego Doktorantka przedstawiła refleksje poety na temat polskiej historii, patriotyzmu, oceny rosyjsko-polskich kontaktów politycznych oraz elit Królestwa Polskiego. Udowodniła, że czas spędzony przez rosyjskiego księcia w Polsce wpłynął na ukształtowanie go jako liberalnego myśliciela.

Na s. 140 czytamy: „Pewnym urozmaiceniem dla znudzonego Warszawą księcia Wiaziemskiego stała się podróż do Krakowa, w którą udał się samotnie 2 sierpnia 1818 roku, o czym dowiadujemy się z listu do A. Turgieniewa z 22 lipca 1818 roku”. We wspomnianym liście książę pisał, że ma zamiar udać się do Krakowa.

Na s. 161 pojawił się termin „stara Polska”. Warto było w przypisie dodać, że to sformułowanie stworzył na łamach *Listów oficera rosyjskiego* Fiodor Glinka (zresztą Autorka pisze o tym utworze na s. 54–57 swojej rozprawy), a rozpropagował i zapewnił mu rozgłos Fiodor Dostojewski na łamach swojego *Dziennika pisarza*. „Stara Polska” to według Dostojewskiego Polska niepodległa, katolicka, kraj, który jest rywalem Rosji. Przeciwstawiał jej w swoich wypowiedziach w *Dzienniku* „Polskę Nową”, wyzwoloną przez cara i jemu podległą.

Rozdział szósty poświęcony został obrazowi Polski, jaki wyłania się z refleksji podróżniczej Wiaziemskiego. Autorka przywołała oceny polskich krajobrazów, miast, zwyczajów, tradycji i obrzędów. Wcześniej, w rozdziale piątym, w podrozdziale *Elity polskie* wspominała o Puławach (s. 165), a w podrozdziale *Historia Polski u Wiaziemskiego* o obiektach sakralnych Krakowa (s. 171). Aby pokazać peregrynacje rosyjskiego poety w szerszym kontekście, warto byłoby sięgnąć do typologii podróży przedstawionej w pracy Stanisława Burkota, *Polskie podróżopisarstwo romantyczne*, Warszawa 1988 oraz artykułów Danuty Piwowarskiej o podróżach romantyków rosyjskich: *Romantyków rosyjskich podróże do Europy*, [w:] *Pogranicza, Kresy, Wschód a idee Europy*, seria 2: *Wiktor Choriew in memoriam*, red. A. Janicka, G. P. Kowalski, Ł. Zabielski, Białystok 2013, s. 61–77 (na s. 67 o Wiaziemskim) oraz *Podróż jako poszukiwanie tożsamości. Europejskie peregrynacje romantyków rosyjskich*, „Politeja” 2013, nr 4, s. 405–420 (na s. 411 o Wiaziemskim).

Potrzebne są też pewne uściślenia. Podróż po łacinie to „iter”. Słowo „itineris”, które pojawiło się na s. 181 to forma dopełniacza liczby pojedynczej. W hasłach słownikowych podawane są dwie formy podstawowe: w Mianowniku i Dopełniaczu liczby pojedynczej. Znając je, jesteśmy w stanie jednoznacznie określić, do której deklinacji należy dany rzeczownik, a tym samym poprawnie go odmienić.

Na s. 195 czytamy: „Szczególnie ciekawa była dlań Sobótka. Przypomnijmy, że jest to nazwa obrzędu pogańskiego przypadająca na letnie zrównanie dnia z nocą 23 czerwca, czyli w wyznaczoną później na ten czas wigilię święta św. Jana Chrzciciela”. W czerwcu mamy do czynienia z tzw. przesileniem letnim, zrównanie dnia z nocą (równonoc) występuje wiosną i jesienią.

Na s. 196 znajduje się następująca konstatacja: „Rosyjski czytelnik od Wiaziemskiego dowiedział się też o niektórych polskich zwyczajach w okresie Wielkiego Postu. Mowa była o zaangażowaniu polskich dam w pracę charytatywną poprzez zbieranie datków dla potrzebujących podczas kwest przy Grobie Pańskim”. W przytoczonym na kolejnej stronie cytacie nie ma wzmianki o Grobie: „przed końcem Postu damy powołane przez towarzystwo

dobroczynności (słowo „dobroczynność” zostało napisane przez Wiaziemskiego po polsku), chodzą po całym mieście i w imię Chrystusa proszą o datek na szpitalu, sierocińcu i przytułku [...]”.

**Zaprezentowane w dysertacji rozważania dopełnia zakończenie, mające charakter całościowego podsumowania.** Autorka wyróżniła w nim trzy etapy stosunku Wiaziemskiego do spraw polskich: etap kontestacji, akceptacji i współczucia.

**Obszerna bibliografia, podzielona na trzy części (Teksty źródłowe, Opracowania w języku polskim, Opracowania w języku rosyjskim), poświadcza bardzo dobre rozeznanie w literaturze przedmiotu i odczytanie Autorki. Bibliografia została właściwie dobrana i wykorzystana jako baza do prowadzenia samodzielnego dyskursu naukowego.**

#### **Uwagi dotyczące strony językowej**

W swoich rozważaniach Pani mgr Bożena Pindus bardzo często posługuje się imieniem i imieniem ojcowskim Wiaziemskiego – Piotr Andriejewicz (np. s. 6, 19, 27, 32, 34, 61, 66, 72, 84, 108, 109, 121, 126, 128, 131, 138, 147, 150, 153, 156, 171, 187, 195, 200), co nie jest zgodne z zasadami stylu naukowego, podobnie jak nazywanie poety Piotrem (np. s. 65, 66, 68, 70, 85) czy księciem Piotrem (np. s. s. 63, 77, 94, 95, 122). Autorka nie zawsze odmienia nazwę „Ostafjewo” (np. s. 63, 71, 87, 102). W niektórych fragmentach pracy występują liczne powtórzenia, zdarzają się literówki, usterki w zapisach bibliograficznych, składniowe i stylistyczne potknięcia czy niezręczności. Poniżej kilka przykładów:

s. 4 „Z punktu widzenia procesu historycznoliterackiego Rosji był on jedną z najciekawszych indywidualności twórczych wieku dziewiętnastego, człowiekiem nietuzinkowym, który zapisał się zarówno na kartach literatury pięknej, jak i w poezji”.

s. 34 „O jego szybkim odezwie oraz reakcji na wydarzenia literackie, polityczne i społeczne niech będą wypowiedziane przez niego słowa”.

s.39–40 „Z kolei na Rusi mitologizacji służyć miały opowieści o pochodzeniu jej od Apostoła Andrzeja, nad czym pochylał się jeszcze Nestor w *Powieści lat minionych* oraz szesnastowiecznych utworów o wyjątkowym przeznaczeniu Moskwy III Rzymu w budowaniu nowego porządku świata chrześcijańskiego, które pisywał do Wasyla III mnich Filoteusz”.

s. 63 „Z ust przybyłych do ojca księżę Piotr miał możliwość obcowania z językiem rosyjskim, co nie było wcale tak częste wśród rosyjskiej arystokracji początku wieku XIX”.

s. 64 „Do domu księcia Andrieja Wiaziemskiego przybywali też goście zagraniczni, w szczególności Anglicy, literaci oraz uczeni, smakując w Ostafjewo rosyjską gościnność i racząc się czarem europejskich rozmów”.

s. 66 „Tymczasem na tej, mimo wszystko niemal beztraskiej życiowej drodze Piotra Andriejewicza, stało wielkie historyczne wydarzenie, 12 czerwca 1812 roku doszło do inwazji Napoleona na Rosję”.

s. 88 „Kiedy Wiaziemski osiedlił się w Warszawie w swoim pierwszym mieszkaniu, stało się ono dla niego przedsmakiem polskiej historii i przeszłości, dzięki, między innymi, perspektywie, jaka rozciągała się z okien tegoż locum”.

s. 97 „Przyjaźń, jaka połączyła te dwie osoby, z dwóch różnych gniazd literackich była relacją szczególną, naznaczoną piętnem trudnych lat dla Polaków”.

s. 113 „Za wzór współczesnych sobie tłumaczy Piotr Andriejewicz uważał Dmitrijewa, a zwłaszcza Żukowskiego. Byli dla niego niczym językowi akrobaci, o swobodnych ruchach, przechadzający się swoją drogą”.

s. 152 „Uznawany za gorącego patriotę polskiego, hrabia kilkakrotnie pojawiał się podczas pożarów w Warszawie, które chciał ugasać ku wielkiej złości Konstantego, nie mając stosownych do tego uprawnień. Był więc w sporze z księciem Konstantym z powodu pojawiania się w miejscach „zapalnych”. Wiaziemski widział w Chodkiewiczu głupca, z którego zrobiono człowieka poważanego”.

#### **Uwagi o charakterze redakcyjnym:**

1. Numeracja przypisów nie powinna być ciągła dla całości dysertacji. W kolejnych rozdziałach należy ją rozpoczynać od początku.
2. Autorka nie zaznaczyła, według jakiego stylu podawane są daty. Jedynie na s. 31, 132, 175 mamy podwójne datowanie.
3. Czasami Doktorantka zapomina o dobrym obyczaju podawania imienia w pełnym brzmieniu wówczas, gdy po raz pierwszy pojawia się w danej części jakieś nazwisko (np. s. 100, 138, 163) oraz o ujęciu w cudzysłów tytułów czasopism po rosyjsku (s. 4, 29).
4. Występuje niekonsekwencja w zapisie imion Rosjan, podawane są one zarówno w wersji oryginalnej, jak i spolszczonej. Co więcej, przy tym samym nazwisku raz figuruje imię w wersji oryginalnej, innym razem spolszczonej. Poniżej kilka przykładów (w Mianowniku):

Konstantin Batuszkow (s. 4, 79), Konstanty Batuszkow (s. 6, 72, 79)

Nikołaj Karamzin (s. 65, 72, 79, 132, 177, 185), Mikołaj Karamzin (s. 54, 67, 75, 85)



Nikołaj Nowosilcow (s. 140, 200), Mikołaj Nowosilcow (s. 5, 140, 186)

Nikołaj Turgieniew (s. 81, 134), Mikołaj Turgieniew (s. 81).

**Usterki, które wskazałam w recenzji, nie umniejszają znaczenia poznawczego dysertacji. Jest ona wartościową pracą naukową, z której z pewnością z pożytkiem korzystać będą nie tylko kolejni badacze twórczości Piotra Wiaziemskiego, ale i szeroko rozumianych relacji polsko-rosyjskich.**

W konkluzji stwierdzam, że mgr Bożena Pindus zebrała, usystematyzowała, pogłębiła i przedstawiła w sposób spójny, a niekiedy również krytyczny rozważania o polskich tematach w egodokumentach rosyjskiego twórcy. Autorka udowodniła, że potrafi myśleć samodzielnie, formułować w sposób jasny cele badawcze i założenia metodologiczne, a następnie konsekwentnie je realizować.

**Praca spełnia formalne i merytoryczne wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Wniosuję więc o dopuszczenie Pani mgr Bożeny Pindus do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.**

*A. Chodźko*